



tekst

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

redaktor wydania

Wspólnota Kościoła to nie tylko księża. To przede wszystkim świeccy, którzy – na mocy sakramentów chrztu, bierzmowania i pozostałych – zobowiązali się do dzielenia wiarą. Nie wszyscy mają predyspozycje do tego, by – chodząc po plaży czy woodstockowym polu – dawać świadectwo Ewangelii. Nie ma jednak potrzeby, aby ktokolwiek do takiego działania się zmuszał. Metod dawanania świadectwa i zaangażowania w Kościele jest tak wiele, że każdy na pewno znajdzie coś dla siebie. Pomocna w odnalezieniu swojej drogi będzie Szkoła Nowej Ewangelizacji. Wielu ludzi czekało na nią co najmniej kilkanaście lat. Julia Markowska na s. IV-V opowiada o ludziach, którzy mocno zaangażowali się w jej powstanie.

krótko

Dla powodzian

Żywność, koce, środki czystości i materiały budowlane na rzecz powodzian przyjmuje i przekazuje potrzebującym Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (Koszalin, ul. ks. bp. Czesława Domina 8). Pieniądze dla powodzian można wpłacać na konto: PKO BP SA I/O Koszalin, nr 82 1020 2791 0000 7102 0009 0639.

Wielkie święto diecezji

Irytujcie miłością

W kołobrzeskiej konkatedrze rodziny, przyjaciele, znajomi, wierni, księża byli **świadkami narodzin nowych kapłanów** Kościoła koszalińsko-kołobrzeskiego. Świadkowie życzyli im, by byli tak samo pewni i szczęśliwi przez całą swoją kapłańską drogę.

Swięcenia przyjęło 11 diakonów, dwunasty przyjął je – wraz ze swoim bratem – w Trzebinii koło Krakowa. Biskup Edward Dajczak w homilii szczególnie nacisk kładł na to, że kapłan, który ma być prawdziwym głosicielem, musi mieć odwagę do końca zaufać Jezusowej miłości i starać się w niej żyć.

– Bądźcie tymi, których będzie można znaleźć w kościele, nie na plebanii. Trzeba nam wyjść z plebanii, być przed tabernakulum. Bo tam jest Ten, który umiłował do końca – mówił biskup diecezjalny.

Przywołał także postać ks. Jerzego Popiełuszki, którego postępowanie powinno być inspiracją dla młodych księży.

– Był to ksiądz, który nie zostawił ludzi. Dzisiaj nie będą was zabijać w taki sposób. Ale zechcą zabić w was miłość, byście nie drażnili. Byście byli poprawni i wlepieni w tłum, niedrażniący. Będziecie, jak On, irytować, kiedy będziecie kochać, kiedy będziecie mieli czas dla ludzi, kiedy będą was odnajdywać w konfesjonale, na kolonach, kiedy będziecie mówili słowa Prawdy, bo będziecie świadkami.

W czasie uroczystości nie zabrakło także podziękowań dla rodziców za dar, jakim jest życie ich synów.

– Kiedy szedł do seminarium, byłam niezwykle spokojna, że oddajemy syna Panu Bogu i ludziom. Teraz czuję



Świecenia prezbiteratu są jednym z najważniejszych wydarzeń w diecezji

radość i dumę. Powiem mu zaraz, że mocno go kocham i żeby był dobrym pasterzem. Mój syn to od dzisiaj ks. Darek. Jak to pięknie brzmi! – powiedziała bezpośrednio po święceniach syna Henryka Wypych.

Neoprezbiterzy otrzymali dekrety biskupie, określające miejsce i charakter ich posługi. Każdy z nich ma swoją wizję kapłaństwa. Ks. Adam

Działowski zamierza dążyć do tego, by być świętym księdzem. – Moim wzorem kapłaństwa jest Jezus Chrystus, będę starał się Go naśladować – deklaruje. Przyznaje również, że ma swoje kapłańskie marzenia. – W przyszłości chciałbym założyć parafialny klub sportowy, gdzie dzięki sportowi uda się dotrzeć do wielu młodych ludzi.

Julia Markowska

Amazonki i ich dąb



MARIUSZ CZAJKOWSKI

Amazonki udowadniają, że dzięki uporowi można prezentować zupełnie dobrą kondycję fizyczną

KOSZALIN. Koszalińskie Stowarzyszenie Kobiet po Mastektomii świętuje w tym roku 15-lecie istnienia. Kulminacyjnym punktem jubileuszu była 5. Regionalna Spartakiada Amazonek Województwa Zachodniopomorskiego. Imprezę w Sportowej Dolinie rozpoczął występ Franciszkańskiej Orkiestry Dętej. Na spartakiadę przyjechały panie z wielu miast, nawet spoza województwa. – Wszystkie jesteście złotymi medalistkami, bo wszystkie pokazujemy, że sprawność fizyczna w naszej sytuacji jest możliwa. Można ją osiągnąć własnym uporem i wysiłkiem – zapewniała Wanda Szuster, przewodnicząca Stowarzyszenia

Koszaliński Klub „Amazonka” – Udowadniamy, że potrafimy walczyć z problemami i je zwyciężać. Wanda Szuster wraz z Krystyną Wechmann, prezes Federacji Stowarzyszeń „Amazonki”, oraz Przemysławem Krzyżanowskim, zastępcą prezydenta Koszalina, posadzili dąb z okazji jubileuszu koszalińskich amazonek. – Będzie on przypominał, że jesteście wyjątkowe – przekonywała Bożena Kaczmarek, aktorka Teatru Propozycji „Dialog”, prowadząca imprezę. Zawody wygrała drużyna z Wałcza. Drugie miejsce zajęły panie z Piły, a trzecie – amazonki ze Szczecina.

em

Samorządowe 20-latk

KOSZALIN. O dokonaniach i problemach samorządu terytorialnego dyskutowali uczestnicy konferencji naukowej pn. „Dwudziestolecie reaktywowania samorządów w Polsce”. Zorganizowała ją prywatna Koszalińska Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych. Patronat nad konferencją sprawował marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz. Dr Adam Mościcki, prorektor uczelni, przekonywał, że obecny rok jest dobrą okazją, by zebrać wszystkie źródła dotyczące ostatnich 20 lat historii Polski, udokumentować udział i zasługi w tych ważnych wydarzeniach ich autorów. – Trzeba to zrobić, póki żyją

świadkowie tamtych wydarzeń, dopóki czas nie zatarł faktów i śladów – stwierdził, otwierając konferencję. Prof. Marek Żukowski, kierownik naukowy konferencji, zapowiedział powstanie komitetu redakcyjnego monografii województwa koszalińskiego oraz Pracowni Badań Samorządowych mającej współpracować z gminami naszego regionu. Prof. Robert Woźniak w swoim wystąpieniu zaznaczył, że obecnie nasz region przechodzi regres z powodu reformy administracyjnej, czyli likwidacji województwa koszalińskiego. – Pozbawiła nas ona siedliska, dającego nam poczucie stabilności – argumentował.

em



MARIUSZ CZAJKOWSKI

Konferencja poruszała istotne dla naszego regionu zagadnienia

Konkurs o Janie Pawle II



JADWIGA GRUGEL

Drużyny poszczególnych szkół musiały wykazać się znajomością życia Papieża Polaka

ZŁOCIENIEC. Już po raz ósmy uczniowie klas V i VI wraz z katechetami spotkali się na corocznym międzyszkolnym konkursie religijnym, przygotowanym przez katecheticę Jadwigę Grugel w Szko-

le Podstawowej nr 3. Uczniowie musieli wykazać się wiedzą nt. dzieciństwa, lat szkolnych, kapłaństwa i pontyfikatu wielkiego Polaka Jana Pawła II.

jg

Dojrzały chrześcijanie

ŚWIDWIN. W kościele pw. św. Michała Archanioła bp Paweł Cieślik udzielił sakramentu bierzmowania. Młodzież po długim czasie przygotowań starała się stanąć na wysokości zadania. – Ks. biskup powitał nas bardzo serdecznie i ciepło. Podczas kazania uświadomił nam, że po przyjęciu tego sakramentu jesteśmy odpowiedzialni za wspólnotę Kościoła, a samo bierzmowanie nie może być – „uroczystym pożegnaniem z Kościołem”. Usłyszeliśmy, że jesteśmy nadzieją tego Kościoła – opowiada Nicole Piaskowska. Oprócz samego obrzędu przyjęcia sakramentu, wielkie wrażenie na uczestnikach zrobiła oprawa liturgiczna, przepiękna symboliką darów Ducha Świętego.

ks. ma



MATEUSZ SKRZYŃNARZ

Bp Paweł Cieślik udziela sakramentu bierzmowania

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniemiezny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniewców 11-13

TELEFON (94) 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

Pierwszy sezon ligi ministranckiej rozstrzygnięty

Mistrzowie w komeżkach

Po raz pierwszy ministranci z całej diecezji stanęli w szranki, walcząc o tytuł najlepszych piłkarzy wśród liturgicznej służby ołtarza. W tym roku **tytuł mistrzów wywalczyli chłopcy z Miastka.**



Zwycięska drużyna ze swoim trenerem ks. Mirosławem Banasiakiem

PONIŻEJ: Dla wszystkich zawodników i trenerów były nagrody oraz medale



Liga ministrancka, ale walka jak na mundialu

W całej edycji ligi wystartowało 25 drużyn, podzielonych na 3 rejon, z których zostali wyłonieni półfinałiści rozgrywek, a następnie czwórka finalistów: z Duninowa, Karlina, Miastka i Sławna. Obok drużyny miasteckiej, na drugim stopniu podium stanęli ministranci z Duninowa, a na trzecim – ze Sławna. Karlińska drużyna – mimo osłabionego składu i chwilowego załamania – dzielnie walczyła do końca. Wszyscy uczestnicy odebrali medale i nagrody rzeczowe oraz gratulacje od mecenasa i jednego ze sponsorów turnieju – bp. Krzysztofa Zadarki. Swoje nagrody przyznali też gość honorowy ministranckiego



święta – koszański koszykarz Sebastian Balcerzak oraz nasza redakcja, która nad turniejem objęła

patronat medialny. Trafiły one do najlepszego bramkarza – Dawida Jaworskiego z Miastka oraz dla najlepszego zawodnika finału – Szymona Króla ze Sławna. Najlepszym strzelcem zawodów okrzyknięto zdobywcę 6 bramek – Macieja Kalinowskiego z Miastka. Puchar fair play przyznany został dunińskim piłkarzom.

– Chcemy poszerzyć ligę o dodatkowe kategorie, więc wówczas na brak drużyn pewnie nie będziemy narzekali. Gratuluję zwycięzcom, pokonanym dziękuję za sportową postawę, księżom, szczególnie rejonowym duszpasterzom ligi, jestem bardzo wdzięczny za pomoc w realizacji tego dzieła i zapraszam do dalszej współpracy w następnym sezonie – mówi ks. Marcin Wołanin, koordynator ligi ministranckiej.

Warto więc zakasać komże i sutanny i już teraz ostro zabrać się do trenowania. Początek następnego sezonu już we wrześniu.

Karolina Pawłowska



O miejscu Boga w sercu sportowca opowiadał Sebastian Balcerzak, zawodnik AZS Koszalin

Z LEWEJ: Trenerskie wsparcie, mimo przegranej meczu

Nowocześni aposto

Co dał mi kurs „Filip”?

EMILIA BONIEWICZ

– Przyjeżdżając tu, spodziewałam się, że będzie beznadziejnie. Przyjechałam tylko dlatego, bo chciałam oderwać się od codzienności. Ku mojemu zaskoczeniu, okazało się, że było super. W ciągu tych trzech dni przeżyłam więcej radości niż w ciągu ostatniego pół roku mojego życia. Na pewno nie żałuję, że tu przyjechałam. Dużo zrozumiałam, te konferencje, wszystkie spotkania dużo dały mi do myślenia i zmieniły sposób patrzenia na wiele spraw. Zastanawiam się, czy nie pójść teraz na kurs „Paweł” i zaangażować się w ewangelizację.



JULIUSZ KISIEL

– Ja od pewnego czasu chciałem znaleźć konkretne miejsce dla siebie w Kościele. I to się właśnie zdarzyło. Zawsze można powiedzieć: „To przypadek, że tutaj się znalazłem”, ale myślę, że to Duch Święty działa i kieruje. Jeszcze za wcześnie, żeby kurs podsumować, zobaczymy, ile z niego znajdzie się w moim życiu. Na pewno jest wielka radość, przeżycie wspólnoty – to od razu można powiedzieć. Czuję się tutaj bardzo szczęśliwy, spokojny, radosny i na swoim miejscu. Zawiązuje się Szkoła Nowej Ewangelizacji i jestem pewien, że będę w niej coś robił.



MAREK DZIEMIŃSKI

– Do przyjazdu na kurs namówił mnie mój kuzyn. Przyjechałem i załamałem się, bo zobaczyłem, że przyjechali same „starocie”. Biorąc pod uwagę moją – na początku dosyć kiepską – wiarę, byłem pewien, że się tutaj nie odnajdę. Ale pierwsze konferencje pokazały mi, że – mimo iż ludzie mają tutaj więcej lat niż ja – jest w nich taki młody, Jezusowy duch. Myślą podobnie jak my i rozumieją nasze problemy. Znaleźliśmy wspólny język i poznawanie Pana Boga okazało się superzabawą. Pełen szacun dla księdza, który potrafił bez kombinowania opowiadać o trudnych rzeczach w swoim życiu. To nie będzie mój ostatni kurs.



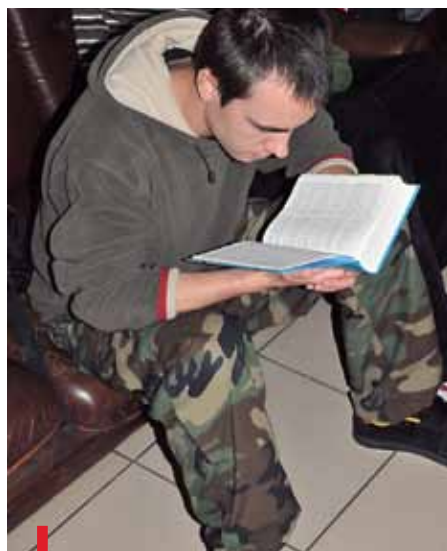
WIARA. Gdy podejmiemy do obcego człowieka i powiemy: „Pomogę ci się nawrócić”, mało kto nie popuka się znacząco w czoło. Dlatego, **by dzielić się wiarą z innymi, powinniśmy się tego po prostu nauczyć, a zacząć trzeba od naszych relacji z Jezusem.**

tekst i zdjęcia

JULIA MARKOWSKA

jmarkowska@goscniedzielny.pl

Kościół to nie tylko księża stojący przy ołtarzu, to też ludzie świeccy, którzy przyjmując sakramenty zobowiązali się do dzielenia tym, co mają najcenniejszego – wiarą. Nie wszyscy mają predyspozycje do tego, by – chodząc po plaży czy na woodstockowym polu – dawać świadectwo. Nie ma jednak potrzeby, by ktokolwiek



Okazuje się, że nawet największy buntownik wykorzystuje każdą chwilę na czytanie słowa Bożego



Przyjeżdżając na kurs „Filip”, nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, co dostanie

Z PRAWY: Plakaty to jeden ze sposobów na ewangelizację

do takiego działania się zmuszał. Metod dawania świadectwa i zaangażowania w Kościół jest tak wiele, że każdy na pewno znajdzie coś dla siebie. Jedni odnajdą się w rozmowach z więźniami, inni swoją miłość do drugiego człowieka i Boga pokazą, zmywając naczynia.

Pomocna w odnalezieniu swojej drogi będzie Szkoła Nowej Ewangelizacji (SNE), która tworzy się właśnie w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Wielu ludzi czekało na nią co najmniej kilkanaście lat. Ania i Piotr Borowcowie z Warcina są jednymi z jej prekursorów.

– Byliśmy parą diecezjalną w Ruchu Domowego Kościoła i organizowaliśmy różne rekolekcje. Szukaliśmy rozmaitych form takich spotkań. Nasz znajomy zaczął opowiadać nam o Szkole Nowej Ewangelizacji i o różnych kursach, które pomagają ludziom odnaleźć Jezusa. W styczniu 1996 r. zorganizowaliśmy pierwszy diecezjalny kurs „Filip”. Poprowadził go ks. Artur Godnarski ze swoją ekipą. Wtedy zobaczyliśmy naprawdę, o co w tym wszystkim chodzi – mówi Piotr.

– Ja nie mogłam w nim uczestniczyć i kiedy mąż wrócił, nie za bardzo mogłam się z nim dogadać. Chwilami miałam go dosyć i żeby zrozumieć, o co mu właściwie chodzi, sama pojechałam

ołowicie



na taki sam kurs do Szczecina. Wtedy przekonałam się, w czym rzecz – śmieje się pani Ania.

Małżeństwo opowiada o pierwszym kursie w wielkich słowach: mocny, prawdziwy, jedyny w swoim rodzaju. – Odczuliśmy, co to znaczy, gdy ludzie nawracają się, gdy poznają moc Jezusa. Bardzo pozytywnie zaskoczyła nas też ekipa świeckich, która go prowadziła. Byli niezwykle zgrani, dobrze zorganizowani, prawdziwa wspólnota – mówi Piotr. – Proste głoszenie, wspólne



„dynamiki” i świadectwa powodowały, że każdy, kto chciał, mógł poznać moc Ducha Świętego i nie teoretycznie, ale namacalnie, czasem do bólu.

Ania i Piotr w ciągu następnych kilku lat zorganizowali lub współorganizowali kilkadziesiąt kursów „Filip”, „Paweł” i wiele innych. Sami też wciąż uczyli się w różnych SNE w Polsce. Później, gdy przestali pełnić obowiązki pary diecezjalnej, z różnych przyczyn nie kontynuowali tych działań. – Niestety, nie zawsze się udawało, ale tym bardziej cieszymy się, że pomysł stworzenia Szkoły Nowej Ewangelizacji wraca do naszej diecezji i nabiera coraz realniejszych kształtów. Bo dzięki niej będzie możliwe na szerszą skalę nauczanie się tego, co jest w Kościele najważniejsze, czyli ewangelizacji siebie i innych, dzielenia się Jezusem – mówi Piotr. – Bo trzeba pamiętać, że jak ktoś chce komuś wytłumaczyć słowo Boże, przede wszystkim musi je najpierw sam poznać i przyjąć. Dlatego spotkania podczas kursów są niezwykle budujące dla tych, którzy głoszą, jak i dla tych, którzy słuchają – dodaje Ania. ■

Formacja na dzisiejsze czasy

Kurs „Filip” – seminarium nowego życia w Duchu Świętym

Różnorodny w formie, prawdziwy i prosty przekaz Dobrej Nowiny. Adresowany jest zarówno do osób, które chcą doświadczyć miłości Boga, jak i do niewierzących. Mogą uczestniczyć w nim zarówno ci, którzy widzą bezsens i grzech w swoim życiu, jak i ci, którzy tego nie dostrzegają (najbliższy termin: 7–8.06, więcej informacji tel. 600 079 906).

Kurs „Paweł” – formacja ewangelizatorów

Pozwala na uzyskanie narzędzia, metody i doświadczenia ewangelizacji. Celem kursu jest uformować ewangelizatorów dla nowej ewangelizacji, aby umieli przekazywać w sposób twórczy kerygmat i w ten sposób dawali początek nowym szkołom ewangelizacji w swoich środowiskach. Jest to najważniejszy kurs w programie formacji do postugiwania (najbliższy termin: 6–15.08, więcej informacji tel. 600 079 906).

Szkoły Nowej Ewangelizacji są odpowiedzią na wezwanie Jana Pawła II do ewangelizacji nowej w metodzie, zapale, środkach, jednak zawsze opierającej się na tej samej treści, czyli Ewangelii. Twórcą prowadzonych kursów jest José Prado Flores – biblista i ewangelizator z Meksyku. Nowością w prowadzeniu tego typu rekolekcji jest pełne zaangażowanie w nich uczestnika poprzez najróżniejsze aktywności: scenki, pantomimy, ilustrowanie wielu prawd poprzez plakaty, muzykę, piosenki.

Niejedne dzieło Ducha



Ks. Rafał Jarosiewicz,
ODPOWIEDZIALNY NA POWSTANIE
SNE W NASZEJ DIECEZJI
– Kilkanaście lat temu, kiedy
pojechałem po raz pierwszy
do Szkoły Nowej Ewangelizacji

(SNE), usłyszałem, że nie jest ona jedynym czy też najlepszym dziełem Ducha Świętego. Po prostu jest jedną z wielu dróg. Wtedy pomyślałem sobie, że to jest zdrowe i normalne podejście, bo można uczyć się w niej wtedy, gdy jej metody są dla konkretnego człowieka odpowiednie. Fenomen SNE to metodologicznie bardzo dokładnie przygotowany program, bo przecież Ewangelia się nie zmienia, przekazywana za każdym razem inaczej, gdyż wypełniają go świadectwa i doświadczenia prowadzących. Jeżeli ktoś mówi o Bożej miłości, to w nauczanie wplata swoje doświadczenie życiowe. Dlatego tak ważne jest więc to, że ci, którzy prowadzą kursy, muszą je wcześniej sami przeżyć. Podczas nauk w SNE nie zdarza się, żeby korzystała tylko jedna strona. Prowadząca je ekipa doświadcza także – jak by to nie brzmiało – nawrócenia. Co ważne, SNE nie zabiera ludzi z innych wspólnot, tylko daje im możliwość formacji. Po specjalistycznych kursach wracają oni do swojej parafii i wspólnoty, będąc bogatszymi o doświadczenie, mając w ręku dobre i skuteczne narzędzie ewangelizacji. Cieszę się bardzo, że w diecezji wcześniej były już prowadzone kursy w ramach ogólnopolskich działań Redemptoris Missio. Zaangażowanych w nie było bardzo wielu kapłanów i świeckich. Ważne, że SNE będzie miała w najbliższym czasie konkretną strukturę formalną, statut, zaplecze. To da możliwość systematycznej pracy także dla tych, którzy formują się w różnych wspólnotach. Dzięki temu poznają nowe rzeczy dotyczące ewangelizacji i będą mogli zaangażować się w różne projekty na poziomie diecezji i kraju, takie jak „Ewangelizacja na plaży” czy też Przystanek Jezus.

Wystawa na dobry początek

Żywa miłość do biskupa

Przez najbliższy miesiąc w koszalińskim Ratuszu można oglądać **ekspozycję 16 fotografii, przedstawiających kardynała Ignacego Jeża w Koszalinie**, w różnych oficjalnych i mniej oficjalnych sytuacjach.

Wystawa poświęcona pierwszemu ordynariuszowi diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej i Honorowemu Obywatelowi Miasta rozpoczyna obchody Dni Koszalina.

Inicjatorami przedsięwzięcia są koszaliński oddział Akcji Katolickiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Wystawa pt. „Pasterz Kościoła – Biskup Uśmiechu”, zgodnie z zamierzeniem organizatorów, ma być nie tyle fotograficzną dokumentacją działalności kardynała Jeża w Koszalinie, co zachętą do wspominania. I to się chyba udało. Przybyli na otwarcie wystawy goście nie kryli wzruszenia.

– Pamiętam, jakie trudne były początki w Koszalinie. Nasza przyjaźń zaczęła się w 1974 roku i zawsze uważałam go za mojego mistrza.

Do dzisiaj mam do niego wielką, żywą miłość i dziękuję za tę wystawę – mówi senator Gabriela Cwojdzńska, przez wiele lat współpracująca z kardynałem Jeżem.

Podczas zorganizowanego po oficjalnym otwarciu wystawy sympozjum, poświęconym życiu i działalności biskupa Jeża, swoimi wspomnieniami dzielili się także ks. dr Kazimierz Bednarski, proboszcz koszalińskiej parafii pw. Ducha Świętego, i ks. kan. Bernard Mielczarewicz, pierwszy kanclerz kurii biskupiej w Koszalinie.

Autorem części przedstawionych fotografii jest Tadeusz Banach, prezes koszalińskiej Akcji Katolickiej. Przyznaje, że wybór kilkunastu zdjęć z wielu, na których przez lata uwieczniał biskupa Ignacego, nie był łatwy. – Dla mnie najważniejsze z tych zdjęć, które dzisiaj można obejrzeć, to te przedstawiające wizytę prezydenta Kaczorowskiego na Górze Chełmskiej i braterski uścisk z Janem Pawłem II podczas pamiętnej wizyty papieża w Koszalinie – zdradza fotograf.

Do 20 czerwca zdjęcia można oglądać w galerii na I piętrze Urzędu Miasta. Organizatorzy zdradzają, że trwają jeszcze ustalenia, czy zostanie ona zaprezentowana w innych miejscach diecezji, m.in. w Kołobrzegu i Szczecinku.

Karolina Pawłowska

Blog bez piuski

Po co iść?

Mówi bp Edward Dajczak

Jeden z księży opisał kiedyś procesję. Starsi szli, a młodzi siedzieli i dziwili się, czemu i po co oni w ogóle chodzą. Jest takie święto, które nazywa się Bożym Ciałem. Sporo jeszcze ludzi w Polsce chodzi w tym dniu po ulicach. Przed nimi idzie ksiądz, czasem biskup, który niesie monstrancję. Dokąd my idziemy i po co? Może to pytanie trzeba jeszcze uzupełnić o jedno chodzenie. Kiedy rozmawiam z wieloma z Was, przynajmniej niektórzy mówią, że jakoś nie chce im się iść do Kościoła, bo też nie wiedzą, dlaczego tam akuratnie mają iść.

Ja chcę Wam opowiedzieć o Tym, którego w monstrancji niosą. Wszystko zaczęło się tak, że przyszedł, przeszedł przez życie, dobrze czyniąc, ale ludzie mieli swój interes i nie bardzo im to pasowało, więc zdecydowali, że nie będzie żył. Co wtedy zrobić? Zebrał wszystkich uczniów w jedno miejsce, również tego, co już Go zdradził i sprzedał. Zebrał ich, pochylił się bardzo niziutko, żeby umyć im nogi. Umyliście kiedyś komuś nogi? Takiemu komuś, kto nie może zrobić tego sam? W Wielki Czwartek doświadczam tego, gdy pochylam się nisko do nóg ludzi i czuję, co zrobił Jezus. Wyobrażam sobie, co czuł, gdy mył nogi Judaszowi, który go zdradził. Rozumiecie taką miłość?

A potem stał się chlebem, żeby dać się zjeść. Basia i Michał, wspominałem już o nich, ona była chora i nie mogła przyjmować Komunii świętej. Wtedy przychodził ksiądz i podawał jej Pana Jezusa do ręki. Ona zamykała oczy, wszyscy wokoło siedzieli cicho, modlili się i byli mocniejsi. Na Woodstocku chłopak, który był brudny jak święta ziemia, przyjął Komunię po ośmiu latach. Na jego policzkach pojawiły się dwie bruzdy – płakał... Mnie też wtedy pociekły łzy. Myśleliście kiedyś o takim spotkaniu z Jezusem w Eucharystii?

Wtedy warto za Nim chodzić, iść do Niego. Może popatrzcie inaczej, nie tylko na obrzędy i ceremonie. Ale na Tego, który kocha do niewyobraźnego szaleństwa, miłością największą.



JULIA MRKOWSKA

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”



KAROLINA PAWŁOWSKA

Ekspozycja prezentuje najważniejsze wydarzenia z życia kardynała elektę Ignacego Jeża

Obejrzyj całość www.koszalin.opokamlodych.pl.

Nowe tchnienie w Szczecinku

Duch jest ogniem



ZDJEŃCIA KS. DAVID HAMBOL

Wszystkim spotkaniom towarzyszyła modlitwa wstawiennicza

Do Zesłania Ducha Świętego mieszkańcy Szczecinka przygotowywali się wyjątkowo. **Trzydniowe spotkania modlitewne i nocne czuwanie** licznie gromadziły wiernych w kościele Mariackim.

Przez całą noc trwała modlitwa, która nabierała mocy dzięki katechezom i „mocnym” świadectwom, jakie wygłaszał ks. Radosław Siwiński wraz z ekipą ewangelizacyjną. To oni, wspólnie z miejscowymi kapłanami, przygotowali noc Zesłania Ducha Świętego poprzez trzydniowe rekolekcje. Każdego dnia odbywała się katecheza, mająca otworzyć ludzkie serca na przyjęcie darów Ducha świętego. Przez te dni kościół Mariacki stał się prawdziwym wieczernikiem, gdzie w centrum był Jezus, wystawiony w Najświętszym Sakramencie, przy którym odbywały się modlitwy wstawiennicze.

Ale nie tylko kościół był miejscem głoszenia żywej wiary. Trwała ewangelizacja uliczna, przeprowadzono specjalne katechezy w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. Wielkim przeżyciem dla mieszkań-



Głoszenie Ewangelii odbywało się także na ulicach miasta

ców była Via Lucis – procesja świateł, która przeszła przez miejski deptak.

Noc Zesłania Ducha Świętego zgromadziła wielu mieszkańców. Licznie przybyła młodzież włączyła się w oprawę liturgiczną. – To była niezwykła noc. Można było autentycznie po-

czuć moc Ducha Świętego – mówi Jadwiga, jedna z uczestniczek.

Na wieczornym czuwaniu obecny był bp Edward Dajczak. – Bez Ducha Świętego nie wiemy, skąd przyszliśmy i dokąd zmierzamy. Dlatego potrzebne jest nam nowe Jego tchnienie, abyśmy odkryli własne powołanie, ale i piękno Kościoła, jaki wspólnie tu tworzymy – mówił podczas Eucharystii wprowadzającej w noc czuwania.

Światło, które rozjaśniało ciemności świątyni, dzięki świecom trzymanym przez uczestników spotkania, sprawiło, że każdy mógł doświadczyć zmysłowo, że Duch jest ogniem, który rozjaśnia i ogrzewa Bożą miłością. Podczas czuwania wspólne uwielbienie Boga, katechezy, modlitwy wstawiennicze, indywidualne rozmowy i adoracje trwały do wczesnych godzin porannych.

Ks. Tomasz Roda



Przekaz był skierowany także do najmłodszych

Poświęcenie kaplicy pw. Chrystusa Dobrego Pasterza w Pile

Z dolnego pokładu

Wiele ważnych wydarzeń w życiu parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Pile **na przestrzeni lat miało miejsce w maju.** W tym roku poświęcono tu kaplicę pw. Chrystusa Dobrego Pasterza.

W 1998 r. ówczesny bp ordynariusz Marian Gołębiewski w czasie wizytacji kanonicznej poświęcił odrestaurowaną kaplicę z nową Drogą Krzyżową i obrazem MB Nieustającej Pomocy, a w 2000 r. roku dokonał uroczystej konsekracji kościoła. W 2003 r. odbyła się uroczystość instalacji Kolegiackiej Kapituły Pilskiej. W 2008 r. bp diecezjalny Edward Dajczak uroczystie poświęcił dzwonnice. Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w maju.

W tym roku uroczysta Suma odpustowa połączona była ze świętowaniem 10. rocznicy konsekracji kościoła, spotkaniem kanoników Kapituły Pilskiej i poświęceniem kaplicy pw. Chrystusa Dobrego Pasterza, tzw. dolnego kościoła.

– Staramy się, aby w naszym kościele od samego początku Mszy św. odpustowej przewodniczył ksiądz biskup. Do tej pory zawsze nam się udawało. A to szczególnie ważne, bo – jako siedziba kapituły – jest to trzeci pod względem precedencji kościół, po katedrze i konkatedrze. Ks. bp Zadarko także jest kanonikiem naszej kapituły, więc chętnie przyjął zaproszenie i przewodniczył modlitwom w czasie uroczystej pontyfikalnej Mszy św. i eucharystycznej procesji wokół kościoła – mówi ks. prał. Stanisław



Uroczystego poświęcenia kaplicy dokonał bp Krzysztof Zadarko

Oracz, proboszcz parafii i prepozyt Kolegiackiej Kapituły Pilskiej.

Na spotkanie przybyli nie tylko członkowie kapituły i księży dekanatu pilskiego. Było wielu kapłanów z innych dekanatów naszej diecezji oraz gości z diecezji poznańskiej i bydgoskiej. Wszyscy kapłani wraz z licznie zebranymi wiernymi uczestniczyli w poświęceniu dolnego kościoła.

– Nie ukrywam – wspomina ks. proboszcz – że to był przez lata trudny temat. Szybko udało się uporać z kościołem górnym, z kaplicą św. Maksymiliana, ale pytanie, co robimy z tym wielkim magazynem, który jest na dole, długo pozostawało bez odpowiedzi. Było on wprawdzie przydatny do składowania dekoracji i wielu

innych rzeczy, ale jednak było mi z tym jakoś niewygodnie. W przeszłości, od samego początku, budowniczy kościoła salezjanin ks. Salamoniowicz planował tu miejsce modlitwy. Czułem, że to pomieszczenie powinno służyć Panu Bogu i ludziom. Mocno pracowaliśmy nad tym – dodaje.

Wystrój „dolnego kościoła” konsultowany był z o. dr. Janem Golonką, historykiem sztuki z Jasnej Góry. Ważne było to, aby utrzymać kontemplacyjny nastrój, unikając przejawów. Będzie on miejsce m.in. spotkań wspólnot charyzmatycznych. Tu będą organizowane dni skupienia i będzie miejsce dla wszystkich, którzy chcą w ciszy i spokoju oddawać się modlitwie.

Beata Stankiewicz

Konferencja „Dzieje wsi pomorskiej”

Cudze chwalicie



Konferencje były bardzo różnorodne

W Kłopotowie k. Dygowa odbyła się IX Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Dzieje wsi pomorskiej” pod kierownictwem naukowym prof. Radosława Gazińskiego i dr. Andrzeja Chłudzkiego.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. „Życie codzienne na pomorskiej wsi w materiałach archiwum folklorystycznego Muzeum Etnograficznego w Toruniu”, „Historia rodziny Martenów z Dygowa”, „Struktura zawodowa ludności wiejskiej województwa pomorskiego w II RP”, „Młyny i wiatraki w gminie Dygowo”, „Obraz wsi pomorskiej w elementarzach z przełomu XIX/XX wieku” – to tylko niektóre tematy, zaprezentowane przez prelegentów.

„Dzieje wsi pomorskiej” to niezmiernie istotne wydarzenie kulturalno-naukowe. Realizacja niniejszego projektu umożliwi rozwój w zakresie współpracy transgranicznej pomiędzy poszcze-

gólnymi osobami i instytucjami, biorącymi udział w konferencji: Uniwersytetem Szczecińskim – patronem naukowym konferencji, Pommerischer Greif, archiwami, muzeami, uniwersytetami, bibliotekami itp. W obradach wzięło udział 28 prelegentów z instytucji naukowych z różnych stron Polski: Kołobrzegu, Koszalina, Słupska, Szczecina, Trzebiatowa, Gdańska, Poznań, Łódź, Torunia oraz z Niemiec (Greifswald). Szczególne znaczenie dla gminy Dygowo ma poznawanie jej przeszłości i określanie uwarunkowań rozwoju w kontekście euroregionu. Po konferencji zostanie wydana publikacja pokonferencyjna w językach polskim i niemieckim.